

PROTOKÓŁ

z posiedzenia wspólnego wszystkich Komisji Rady Gminy Dębica Kaszubska
z dnia 12 czerwca 2019 r.

W posiedzeniu wspólnym komisji wzięli udział:

- 13 Radnych Rady Gminy Dębica Kaszubska,
- Wójt Gminy Dębica Kaszubska – Iwona Warkocka,
- Zastępca Wójta Gminy Dębica Kaszubska – Agnieszka Żukowska
- Skarbnik Gminy – Marek Malinowski,
- Sekretarz Gminy – Radosław Krawczyk,
- Anna Kurzawa-Gerczak – Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.
- Joanna Kaczmarek – pracownik Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.
- Dorota Leończyk – pracownik Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.
- Emilia Adler – pracownik Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.

Radni nieobecni: Horuń Kamil, Szerłowski Mateusz

Radni spóźnieni: Krycki Adam

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie sytuacji Zakładu Gospodarki Komunalnej.
3. Sprawy bieżące.

Ad. 1-2

Posiedzenie wspólne wszystkich komisji otworzył Wiceprzewodniczący Rady Gminy Ireneusz Ziółkowski, który przywitał przedstawicieli Urzędu Gminy, przedstawicieli Zakładu Gospodarki Komunalnej oraz Radnych Rady Gminy i Sołtysów. Poinformował, że spotkanie zostało zorganizowane w celu poznania sytuacji w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Dębicy Kaszubskiej, po czym po krótko zapoznał Radnych z danymi o spółce. Poinformował, że w 2009 roku nastąpiło podpisanie aktu notarialnego przekształcającego zakład budżetowy w spółkę. Zakład oferuje usługi w zakresie prac zmiennych, koparko-ladowarki, realizacji sieci wod.-kan., niwelacji terenu, transportu i wywozu nieczystości, koszenia terenów zielonych, usług odśnieżania. W 2018 roku przychody wynosiły 2 703 406, 87 zł, koszty zakładu wyniosły 3 268 521,69 zł.

Radny B. Tutak oznajmił, że cały czas nie ma udostępnionych protokołów na BIP-ie, wobec czego ciężko jest mu się odnieść do poruszanych kwestii podczas tych posiedzeń. Zaproponował nagrywanie również komisji wspólnych i udostępnianie ich na BIP-ie, aby było wiadomo co było poruszane. Czy audio nagrywane podczas komisji można udostępnić na stronie?

Wójt I. Warkocka odpowiedziała, że jest to wynik nieobecności pracownika. Protokoły zostaną udostępnione na BIP-ie.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak poinformowała, że spółka zatrudnia 23 osoby, z czego 14 osób pracuje w terenie. W roku poprzednim odnotowano stratę w wysokości 469 153,80 zł. W spółce udało się zamontować 248 wodomierzy, co przyczyniło się do zmniejszenia liczby osób

placących rachunki w sposób ryczałtowy. Wymieniono 200 m sieci w miejscowości Spole, a także dokonano wymiany 6 przyłączy w miejscowości Brzezinec. W ubiegłym roku odnotowano 22 awarie na hydroforniach, 225 interwencji na przepompowniach oraz 75 interwencji związanych z czyszczeniem i udrażnianiem sieci. W związku z tym poniesiono znaczne wydatki, co uniemożliwiło dokonanie większych inwestycji oprócz leasingu na przyczepę do traktora na kwotę 80 000 zł netto na 3 lata i zakupu przyczepy i minikoparki.

Radny M. Olech zadał pytanie ile sprzętu posiada spółka na swoim stanie?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że zakład posiada dwie koparki, z czego jedna jest mniejsza, z przeznaczeniem do precyzyjnych prac.

Radny M. Olech zadał pytanie w ilu przetargach startowała spółka w roku ubiegłym? Ile kosztuje godzina pracy koparki? Ile te koparki przyniosły zysku?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że spółka nie startowała w przetargach. Koszt pracy większej koparki wynosi 90 zł/h, a mniejszą 60 zł/h. Sprzęt wykorzystywany jest na potrzeby spółki. W roku ubiegłym sprzęt przyniósł zysk w wysokości 140 000 zł. Znaczną część przychodu stanowią prace wykonane na zlecenie firmy Budimex. Spółka nie startuje do żadnych przetargów.

Przewodniczący Rady K. Badowski wyraził opinię o zbyt niskich stawkach. Zadał pytanie czy nie ma chętnych mieszkańców do skorzystania ze świadczonych usług? Czy spółka jest w stanie świadczyć usługi także dla mieszkańców?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że w zakładzie pozostał tylko jeden doświadczony pracownik z uprawnieniami do obsługi koparki. Aby zwiększyć możliwości spółki kolejny pracownik jest w trakcie wyrabiania uprawnień.

Przewodniczący Rady K. Badowski zwrócił uwagę, że warto zareklamować usługi, tak aby mieszkańcy mieli świadomość możliwości jakie daje im spółka. Warto dać informację o cenniku usług.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak oznajmiła, że reklama usług zakładu była zamieszczona na stronie internetowej OLX, a także sporządzono wizytówki. Reklama była zamieszczona także na stronie internetowej zakładu.

Radny M. Olech zadał pytanie ilu jest pracowników zatrudnionych w zakładzie?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że w zakładzie zatrudnione są 23 osoby z czego 14 osób pracuje w terenie, a 9 osób pracuje w biurze, m.in. jest 2 hydraulików, 1 pomocnik hydraulików, 4 osoby do obsługi WUKO, 2 kierowców samochodu/ciągnika, 3 inkasentów.

Radny M. Olech zadał pytanie w jaki sposób Pani Prezes próbuje poprawić sytuację w spółce? Skąd wzięła się tak duża strata? Dlaczego tak późno zostały wypłacone zaległe nagrody dla pracowników?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że wysokość straty związana jest z wypłatą zaległych nagród dla pracowników spółki, które są zapisane w regulaminie zakładu. Na wysokość straty wpływ miała podwyżka cen energii, która wzrosła o 80 tys. zł. W tym roku odnotowano już straty w wysokości 121 tys. zł i jest to stan na kwiecień. Wszystkie obecne koszty funkcjonowania zakładu są stałe. Niestety zakład wykonuje tylko pilne naprawy. Do takich należy przeciek wodny w miejscowości Krzynia, jednak bardzo trudno jest go zlokalizować. Być może do tego celu trzeba będzie zaangażować firmę z zewnątrz. Spółka podejrzewa, że przeciek może być tuż przy samej rzece lub w rzece. Jeżeli koszt lokalizacji i usunięcia tego przecieku nie będzie zbyt wysoki, to zrobi się to z własnych pieniędzy. W tym roku zakład wymienił 176 wodomierzy. W porównaniu do roku poprzedniego, jest to dużo wzrost, biorąc pod uwagę, że dane są przedstawione za niespełna pół roku. Znalaziono sporo nielegalnych ujęć wody. Średnio 2 na miesiąc są odnajdywane. Inkasenci wysłani w teren dostrzegają różnicę w poborze wody. To właśnie oni odkrywają nielegalne ujęcia. W przypadku gdy nie jest możliwe ściągnięcie należności za czas nielegalnego pobierania wody, mieszkańcy obciążani są za 3 lata, zgodnie z zasadą ryczałtową. Zakład reaguje także na zgłoszenia pisemne oraz telefoniczne. Planowane jest przeprowadzenie kontroli na terenie gminy, gdyż ogródki działkowe najczęściej nie mają wodomierzy. Jako pierwsze zostanie sprawdzone Budowo, Motarzyno i Dębica Kaszubska, gdyż wiadomo, że w tych miejscowościach na ogródkach działkowych jest pobierana woda, ale nie ma wodomierzy.

Wiceprzewodniczący Rady I. Ziółkowski zadał pytanie czy mieszkańcy zgłaszają nowe przyłącza gdy budują dom? Ile stwierdzono nielegalnych przyłączy? Czy pracownik osobiście sprawdza przyłącza?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że stare ujęcia są trudne w zlokalizowaniu, jednak zdarzają się wykrycia tych ujęć.

Pracownik ZGK J. Kaczmarek odpowiedziała, że przy podłączeniu do sieci mieszkaniec ma obowiązek zgłosić ten fakt na 3 dni przed wykonaniem przyłączenia, tak aby pracownik zakładu miał możliwość sprawdzenia stanu odkrytego, czy wszystkie prace zostały wykonane zgodnie z zasadami. W przypadku gdy nie ma możliwości sprawdzenia wykonanego przyłącza na żywo, mieszkańcy proszeni są o przekazanie dokumentacji fotograficznej. Nowe przyłącza do kanalizacji obowiązkowo są kontrolowane m. in. pod względem jakości użytych materiałów.

Przewodniczący Rady K. Badowski zadał pytanie jakie straty odnotował zakład w poszczególnych latach?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że strata za rok 2017 była większa. Danych z poprzednich lat nie były poddane analizie. Łącznie na wszystkich wodociągach odnotowywana była strata na poziomie 40 %.

Radny R. Cech poinformował, że podczas wykonywania prac na swoim terenie natrafił na rurę, którą uszkodził i w której była woda. Okazało się, że nie jest to rura zaopatrująca Jego dom w wodę, tylko jest to stara nitka, do której nie został zamknięty dostęp wody.

Pracownik ZGK J. Kaczmarek wyraziła przypuszczenie o podłączeniu mieszkańców do tej nitki. Sprawa zostanie sprawdzona.

Wiceprzewodniczący Rady I. Ziółkowski poinformował, że spotkanie dotyczy sytuacji spółki, a poruszone tematy trochę odbiegają od celu spotkania, po czym zadał pytanie jakie konkretne kroki zostaną podjęte, aby poprawić sytuację?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że zakład zorganizuje kontrole na terenie gminy. Mieszkańcy uprzednio zostaną o nich poinformowani, aby mieli możliwość przyznania się do nielegalnego przyłączenia. W przypadku gdy kontrola będzie skuteczna dokona się zgłoszenia na policję, gdyż jest to kradzież wody. Mieszkańcy dobrowolnie nie chcą przyznawać się do winy, dlatego do mieszkańców trzeba docierać osobiście, aby móc dokonać kontroli. Sieć na odcinku od Motarzyna do Jamrzyna nie jest naniesiona na mapy, w ogóle nie ma dokumentacji na ten fragment. Jest to bardzo stara sieć. W tamtych czasach nie martwiono się o dokumenty, ważne było wykonanie pracy, dlatego dziś nie wiadomo jak ona przebiega i gdzie mogło dojść do awarii. Aby ustalić ilu mieszkańców podłączonych jest do sieci będzie zamykana. Pozwoli to ustalić liczbę mieszkańców podłączonych do danej sieci. Stare odcinki są dziurawe, a sam temat jest bardzo trudny.

Przewodniczący Rady K. Badowski zadał pytanie ile podliczników zamontowano na wioskę, na wspólnotę, aby móc określić ile wody dostarczane jest do wsi, a za ile faktycznie dokonywane są opłaty? Czy zakład na przepompowniach zainstalował wysokie rury odprowadzające uciążliwe zapachy i na jakiej wysokości się one znajdują? W Gminie Kobylnica walkę z nieprzyjemnymi zapachami zaczęto od montażu rur – kominów odprowadzających te zapachy, dzięki czemu nie unoszą się one tuż nad powierzchnią gruntu. Ten temat był już poruszany.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że na niektórych przepompowniach są zainstalowane rury, ale nie do końca zdaje to egzamin. Koszt montażu rury nie jest duży, ale nie niweluje odorów, jedynie odprowadza je w wyższe partie. Podczas jednego ze spotkań firma z Koszalina zaprezentowała swój prototyp urządzenia niwelującego odór w 100 %. Koszt takiego urządzenia nie jest mały, lecz w przypadku newralgicznych miejscowości, w których do sieci dodawany jest ferrox, byłoby to rozwiązanie na lata.

Pracownik ZGK J. Kaczmarek uzupełniła wypowiedź poprzedniczki dodając, że w Ochodzy przy zastosowaniu rury odprowadzającej czuć efekty, jednak nie jest to eliminacja odoru, tylko jego oddalenie. Jeżeli ścieki zagniwają wewnątrz sieci, to nie ma sposobu, aby zniwelować odór.

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że podczas zawodów sportowo-pożarniczych w Motarzynie zauważył odkryte studnie, przez które wydobywają się uciążliwe zapachy. Zadał pytanie czy można je przykryć, czy mają pozostać odkryte?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że studzienki muszą pozostać otwarte.

Radny P. Paczesny poinformował, że jako Radny od dłuższego czasu próbuje coś zmienić. Jest zdania, że inkasenci problemu nie załatwią, a są znaczącym kosztem w zakładzie. Niewiele przyczyniają się do zwiększenia zysku. Mieszkańcy łaski nie robią, że zapłacą za wodę, jest to ich obowiązek, tak jak opłata innych rachunków. Trzeba dążyć do tego, aby ludzie tak sumiennie

placili za wodę jak za prąd. Utrzymywanie trzech etatów jest absurdalnym rozwiązaniem, niedostosowanym do dzisiejszych czasów. Stosunek etatów pracowników fizycznych do pracujących w biurze jest zbyt mały. Nowo zatrudnione osoby nie mają poszanowania do starej kadry, którzy w firmie pracowali wiele lat i mieli ogromne doświadczenie. Nie wie czy było to zalecenia, aby wymienić starszych pracowników. Radny ma zamiar wybrać się do spółki, gdyż takie uprawnienia nadaje mu ustawa o samorządzie gminnym. Chce sprawdzić odczyty dwóch może trzech studni, sprawdzić jak działa technologia zastosowana w oczyszczalni, a także ocenić stan samej oczyszczalni. Radny zadał pytanie czy na modernizację oczyszczalni wykonana jest dokumentacja? Czy zdarzyło się, że nieoczyszczone ścieki trafiły do rzeki Skatowa? Radny jest w posiadaniu informacji, że taka procedura miała miejsce. Tym powinna zająć się prokuratura, gdyż jest to zanieczyszczenie środowiska.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że był taki przypadek, podczas awarii w oczyszczalni, że ścieki trafiły do rzeki. Po złożonej skardze odbyła się kontrola, która wykazała poprawę poprzedniego stanu. Zaznaczyła, że ścieki, które trafiły do rzeki nie były ściekami surowymi, tylko już oczyszczonymi. Awaria spowodowana była zapchaniem urządzeń.

Radny P. Paczesny zadał pytanie w jaki sposób gospodarowane są pozostałości z oczyszczania ścieków, czyli osady? Czy w przypadku umowy na wywóz firma posiada odpowiedni atest?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że zakład ma podpisaną umowę z firmą na wywóz odpadów, która posiada odpowiedni atest. Odnosząc się do zapowiedzi Radnego zadała pytanie czy Radny sam może kontrolować spółkę?

Radny P. Paczesny oświadczył, że Jego wizyta w zakładzie nie będzie miała charakteru kontroli. Uprawnienia nadane radnym przez ustawę o samorządzie gminnym dają możliwość wglądu do dokumentów. Z informacji, które posiada, oczyszczanie ścieków jest zaniedbane, a oczyszczalni grozi zaprzestanie funkcjonowania. Ścieki mogą wylecieć na drogi.

Wójt Gminy I. Warkocka zadała pytanie czy istnieje taka możliwość?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że nie ma takiej możliwości. Awaria, która przytrafiła się w zakładzie jest już usunięta, oczyszczalnia cały czas funkcjonuje.

Radny P. Paczesny zadał pytanie co zostało zrobione z informacją, że Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marcin Olech nie ma podpisanej umowy na dostawę wody do swojej firmy. Zadał pytanie czy zakład coś z tą informacją zrobił? Zadał również pytanie dotyczące samochodu służbowego wykorzystywanego przez pracownika z Motarzyna na dojazd do pracy. Czy samochód ten jest przeznaczony na transport? Co się stało z samochodem, który uległ uszkodzeniu w wyniku zderzenia z drzewem?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że pracownik ma pozwolenie na korzystanie z samochodu. W przypadku awarii w tamtym rejonie gminy jest możliwość szybkiej interwencji. Poza tym, tym samochodem dojeżdżają także inni pracownicy, a kierowca jest odpowiedzialny za samochód i ma podpisane oświadczenie, że odpowiada materialnie za uszkodzenie pojazdu. Tak też miało miejsce w przypadku przytoczonego zdarzenia. Pracownik został obciążony kosztami naprawy samochodu.

Radny P. Paczesny zadał pytanie jakie są wyniki postępowania zgłoszonego w prokuraturze, w celu odzyskania pieniędzy zakładu za nieściągnięte zaległości?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że prokuratura umorzyła postępowanie bez rozpatrywania wniosku. Te pieniądze są praktycznie nie do odzyskania mimo to zakład nadal ściąga i egzekwuje należności od mieszkańców.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że kwotę w wysokości 1 200 000 zł ustalono na podstawie teczek po poprzednim prezesie. Poprzednio nie było prowadzonej windykacji, dokumenty były prowadzone nierzetelnie, dlatego prokuratura odstąpiła od czynności. Każde udokumentowane postępowanie jest prowadzone. Niestety w przypadku niekompletnych dokumentacji nie ma możliwości przeprowadzenia windykacji, sąd odrzuca takie wnioski.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak dopowiedziała, że z mieszkańcami podpisane są umowy na spłaty należności, które zostały podzielone na raty. Do tej pory podpisano ponad 120 umów, na podstawie których do ściągnięcia pozostało 386 000 zł. Łączna kwota obciążeń wynosiła 616 000 zł.

Radny P. Paczesny zadał pytanie w jakiej wysokości przekazano dotacje dla zakładu w roku ubiegłym? Według Niego dopłaty te powinny widnieć po stronie strat, gdyż nie jest to zarobek zakładu. Od wielu lat spółka nie może się zbilansować, co jest nie do pojęcia.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że Pan Radny myli pojęcia. Dopłata, która otrzymuje zakład jest dopłatą do kapitału, która w części pokrywa koszty. Ona nie ma żadnego wpływu na wysokość straty. Wchodzi ona w skład kapitału podstawowego.

Wiceprzewodniczący Rady I. Ziółkowski wskazał, że gmina przeznaczyła kwotę w wysokości 184 612 zł jako dopłata do wody, aby mieszkańcy nie ponosili wyższych rachunków.

Radny P. Paczesny zauważył, że potrzebna jest dobra strategia, aby zmodernizować oczyszczalnię. Od wielu lat w tym temacie są zaniedbania, które w końcu trzeba będzie nadrobić.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak przyznała, że zakładu nie stać na to, aby samodzielnie wykonać modernizację oczyszczalni. Być może w przypadku pojawienia się projektu z Unii Europejskiej będzie można poprawić sytuację techniczną obiektu. Aby móc ubiegać się o dofinansowanie, należy zaktualizować poprzednie opracowanie modernizacji i jej kosztorys. Należy również ustalić priorytety w wymianie sprzętu. Oczyszczalnia jest własnością zakładu. Jej problemy trzeba będzie rozwiązać, lecz bez dofinansowania z Unii Europejskiej będzie to niemożliwe do wykonania.

Wiceprzewodniczący Rady I. Ziółkowski zauważył, że w przypadku poważnej awarii oczyszczalni, ścieki trafiają do rzeki. Wszędzie, gdzie oczyszczane są ścieki, oczyszczona woda trafia do rzeczki. Na chwilę obecną nie ma przecieków.

Radny W. Leśniewski zwrócił uwagę, iż zakład z takimi problemami boryka się już od wielu lat. Za każdy razem odnotowywane są straty, gmina go dofinansowuje. Zadał pytanie czy jest jakaś możliwość poprawy tej sytuacji i zaprzestania dotychczasowych wyników? Co jest główną przyczyną tak wysokich kosztów?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że główną przyczyną tak wysokich kosztów funkcjonowania zakładu są liczne i powtarzające się awarie. Mieszkańcy nie są uświadomieni, dlatego też nie wiedzą jakie rzeczy nie powinny być wyrzucane do kanalizacji. Przez to, że do sieci trafiają nieodpowiednie rzeczy pompy nie są w stanie ich zmielić, co powoduje ich zapychanie i w ostateczności zatrzymanie. Najczęściej odnajdywanymi rzeczami są chusteczki nawilżane, pampersy czy inne produkty higieniczne.

Pracownik ZGK J. Kaczmarek dodała, że najczęściej awarie przytrafiają się w Grabinie. Mieszkańcy notorycznie pozbywają się nawilżanych chusteczek zapychając pompy. Średnio dwa razy w tygodniu pracownicy muszą oczyszczać pompy.

Radny W. Leśniewski zaproponował sposób na rozwiązanie problemu, jakim jest montaż studzienek do odseparowania śmieci. W domkach jednorodzinnych łatwiej zidentyfikować jest straty wody. W przypadku budynków wielorodzinnych takie zweryfikowanie jest już bardziej problematyczne. Straty spowodowane są wykonaniem obejść przez mieszkańców omijających liczniki. Zdaniem Radnego należy wmontować liczniki w wybranych testowych miejscowościach, to pozwoli sprawdzić czy podejrzenia są słuszne.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak oznajmiła, że pompy nie są wymieniane na nowe, ale są remontowane. Koszt montażu nowej pompy jest zbyt wysoki, aby móc sobie na niego pozwolić. Pewnego razu na stronie internetowej zakładu pojawiły się zdjęcia przedstawiające ilość śmieci wydobytą podczas czyszczenia pompy na Osiedlu Północ. Akurat przy tej osiedlowej ulicy zlokalizowane są cztery budynki. W krótkim czasie do zakładu odezwała się oburzona mieszkanka, dlaczego na stronie internetowej zamieszczane są takie informacje, zwłaszcza, że obowiązuje ochrona danych osobowych i nie życzy sobie, aby takie informacje były upublicznione. Niestety ta pani nie miała racji, gdyż taka informacja mogła zostać opublikowana.

Radny R. Cech zauważył, że urząd dużo pieniędzy przeznacza na dopłaty do spółki. Zadał pytanie czy zakład jest przygotowany na wystąpienie nagłej awarii, czy Radni powinni poszukać i zabezpieczyć pieniądze na ewentualną awarię?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że póki co wszystko funkcjonuje, na bieżąco wykonywane są niezbędne remonty. Koszt całej modernizacji szacowany jest na 10 000 000 zł, niestety jest to nieaktualny kosztorys.

Sekretarz R. Krawczyk poinformował, że ewentualna modernizacja oczyszczalni ścieków może nastąpić tylko i wyłącznie z dopłatą środków zewnętrznych. Należy na bieżąco obserwować i wypatrywać jakichś możliwości finansowania inwestycji ze środków Unii Europejskiej. Żadna gmina sama nie jest w stanie udźwignąć takiej inwestycji, tym bardziej, że znaczne środki zostały przeznaczone na remont drogi wojewódzkiej. Według danych z Rzeczywistej Liczby Mieszkańców oczyszczalnia jest przygotowana na równoważną liczbę mieszkańców 14 000, a z danych meldunkowych wynika, że nasza liczba mieszkańców wynosi ponad 9 000 osób. Na podobnej wartości jest przerób oczyszczalni. Być może takie przeszacowanie i rozbieżności są wynikiem przestojów w sieci kanalizacyjnej i odorów. Sieć przygotowana była na znacznie większą ilość, dlatego też warto zastanowić się nad docelowymi przerobami oczyszczalni, aby z aktualnymi danymi móc aplikować o środki zewnętrzne. Obecnie nie wiemy czego potrzebujemy.

Pracownik ZGK J. Kaczmarek odniosła się do wypowiedzi poprzednika mówiąc, że dane z poprzedniego roku wykazują ilości oczyszczonych ścieków na poziomie 10 000 mieszkańców.

Wójt I. Warkocka poinformowała, że zgodnie z danymi Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska gmina ma zużycie wody i ścieków na poziomie 10 000 mieszkańców, a to dlatego, że na terenie gminy funkcjonuje Inletta i Garbarnia. Gmina jest na granicy przekroczenia limitu 10 000 mieszkańców, aby móc ubiegać się o dofinansowanie na inwestycje. Pani Prezes zakładu ma dobre pomysły, które mogą pojawić się w budżecie.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak poinformowała, że aby zakład dobrze funkcjonował należy podnieść stawki za wodę o około 1 zł. W przeliczeniu procentowym daje to podwyżkę wody o niespełna 5 % oraz ścieków o 14,34 % dla mieszkańców, w przypadku przedsiębiorców będzie to podwyżka rzędu 15 % za wodę i 33 % za ścieki. Przedstawiane propozycje podwyżek stawek muszą być zatwierdzone przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Obecnie trwają negocjacje, nie wiadomo czy zostaną one zatwierdzone.

Przewodniczący Rady K. Badowski zadał pytanie skąd wzięła się taka rozbieżność w proponowanych stawkach? Podwyżki powinny być na tym samym poziomie dla wszystkich, niezależnie od tego czy ktoś prowadzi przedsiębiorstwo, czy też nie. Zauważył również, że dopłaty do wody miały zostać zniesione. Jego zdaniem podwyżka powinna być taka sama, gdyż i tak jest widoczna różnica w stawkach opłat dla mieszkańców i przedsiębiorców. Rada jeszcze nie zadecydowała o dopłacie do wody.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że stawki dla przedsiębiorców są pozbawione dopłat ze strony urzędu. Jeżeli przy stawkach dla mieszkańców pominięto dopłatę, podwyżka wyjdzie na tym samym poziomie.

Radny P. Paczesny zwrócił uwagę, że od wielu lat drążył temat kontroli ujęć wodnych, niestety u nikogo nie znalazł zrozumienia. System kontroli musi funkcjonować, obecnie on zawodzi. Mieszkańcy muszą mieć świadomość konsekwencji jakie będzie za sobą niosło pobieranie wody poza licznikiem. Straty wygenerowane przez mieszkańców odbijają się na tych systematycznie opłacających rachunki. Radny oznajmił, że po sesji ma zamiar udać się do zakładu, aby przejrzeć dokumenty, dlatego też chciałaby wiedzieć o co może prosić. Chciałby skonfrontować dane przedstawione przez zakład. Z podanych informacji wynika, że zużywane jest ponad 3 000 litrów.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak poinformowała, że zakład czeka na akceptację nowego regulaminu funkcjonowania, na podstawie którego będzie możliwe zawarcie trójstronnej umowy między gminą, spółką i strażą na pobór wody z hydrantów. Na chwilę obecną jest to nieuregulowany stan, dlatego nie wiadomo ile wody wykorzystywane jest na cele przeciwpożarowe. Przez lata nikt nie był obciążany za pobór tej wody.

Zastępca Wójta A. Żukowska poprosiła o informację jakie dokumenty Pan Radny chciałby sprawdzać, tak aby można było zweryfikować, czy wszystkie będzie można przekazać.

Sekretarz R. Krawczyk zauważył, że w wyliczeniach podanych przez zakład widnieje kwota 3650 zł za wodę z zakładu. Zadał pytanie czy zakład sam siebie obciąża i opłaca rachunki? Zadał pytanie dotyczące bilansu sporządzonego w poborze wody przez mieszkańców miejscowości Skarszów Dolny, gdzie podana jest strata, na czym ona polega? Jest to mała miejscowość liczbą

około 60 osób. W miejscowości Krzywań widnieje podobna sytuacja. Jakie jest wytłumaczenie strat w Krzyni i w Jamrzynie?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że strata jest wynikiem awarii. W miejscowości doszło do pożaru domu, w którym przy rozbiórce urwano rurę z wodą. W miejscowości Krzywań pękła zamarznięta rura, awaria ta nie była znana. Przez miesiące lała się woda, lecz nikt nie miał tej świadomości, gdyż przez ten czas nikt nie zamieszkiwał domu i nie miał tej świadomości. W Krzyni jest podejrzenie wycieku wody. Niestety rura ta przebiega koło rzeki. W Jamrzynie jest bardzo stary rurociąg, który należy wymienić. Nie jest znana lokalizacja rozgalezień. O wyciekach dowiedziano się z obserwacji okolicy, gdyż od miejsca zlokalizowania pomp pojawiły się trawy bagienne, które poprzednio nie występowały. Sprawa wodociągu będzie musiała poczekać do czasu uzupełnienia dokumentacji.

Sekretarz R. Krawczyk poinformował, że udział 170 000 litrów start wody w wydobywaniu 280 000 litrów jest znaczący w ogólnym bilansie. Żadna firma nie może sobie pozwolić na 40 % strat. Każdy litr wydobytej wody generuje koszty obsługi urządzeń, pracowników, energii itd.

Sołtys U. Rączka zauważyła, że wodociąg w Motarzyni jest sprawą bardzo ważną i powinien się znaleźć na liście rzeczy do zrobienia.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak do wymiany wodociągu w Jamrzynie trzeba się należycie przygotować, uzupełnić dokumentację i uzyskać wszystkie wymagane zgody.

Nawiązała się dyskusja między Panią Sołtys a Panią Prezes dotycząca wodociągu w Jamrzynie.

Radny B. Tutak zadał pytanie jak wypada nasza gmina na tle innych gmin jeżeli chodzi o straty w wodzie?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że nasza gmina ma straty na poziomie 38 %, dla przykładu Gmina Czarna Dąbrówka ma 20 % straty i jest to norma w ubytkach wody.

Wójt I. Warkocka oznajmiła, że gdyby strata wynosiła 7-8 % byłby to idealny stan, do którego należy dążyć. Zwróciła uwagę, że w roku 2015 roku straty wynosiły 45 %, obecnie wynoszą 38 %, a więc zostały zmniejszone o 7 %.

Radny B. Tutak zadał pytanie ile wynoszą koszty napraw wszystkich awarii związanych z zapchaniem pomp?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że nie jest wyliczony dokładny koszt remontów, dlatego że składa się na nie koszt dojazdu pracowników, ich pensja itp. Awarii pomp było 10, co wiązało się z dużym nakładem środków finansowych.

Radny P. Paczesny zadał pytanie czy w zakładzie są wprowadzone zasady obiegu dokumentacji? Czy koszty są dzielone na awariach powstałych na wodociągach czy też nie? Czy zdarzyło się, że ekipa pracująca na oczyszczalni ścieków jechała do awarii wodociągu? Za którymś razem może to być główną przyczyną pojawienia się bakterii w sieci wodociągowej. Radny jest w posiadaniu informacji, że pracownicy jeżdżą do każdej awarii. Czy pracownicy mają nieprzemakalne stroje i są zabezpieczeni przed ściekami podczas pracy? Czy pracownicy mają zabezpieczenie przy wchodzeniu do przepompowni?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że pracownicy nie wchodzą do przepompowni. Wchodzi się tylko wtedy, gdy należy wyciągnąć pompy. Zakład kupi urządzenie monitorujące wysokość siarkowodoru.

Wiceprzewodniczący Rady I. Ziółkowski zorganizował 10 minut przerwy.

/Posiedzenie opuścił Radny M. Kołacki/.

Wiceprzewodniczący Rady I. Ziółkowski po przerwie wznowił dyskusję spotkania.

Radny B. Tutak zadał pytanie ile przerw w dostawie wody było spowodowanych przez bakterie znajdującą się w wodzie? Czy w tym czasie woda była dostarczana dla mieszkańców? Jakie są koszty dostarczania wody dla mieszkańców i czy są one ujęte w bilansie?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że takie dane nie są zgromadzone. Z tego co pamięta woda była dostarczana do miejscowości Gogolewo, Dobra, Dobrzec, Leśnia i Skarszów Dolny. Firma przeprowadzająca badanie wody zawsze używała szklanych probówek. Po wymianie ich na plastikowe odsetek wykrywanych bakterii znacząco wzrósł. Nie dotyczy to tylko naszej gminy. Firma ponownie wróciła do szklanych probówek i sytuacja jak do tej pory nie miała miejsca. Firma jedynie bada wodę, nie stwierdza co było przyczyną zakażenia wody. Wszystkie koszty zakupu wody i jej dostarczenia są ujęte w bilansach. Zakład zakupuje wodę butelkowaną, która jest przeznaczona do spożycia. Woda dostarczona beczkowitzem jest przeznaczona tylko i wyłącznie do celów gospodarczych. Nie ma innej możliwości przekazania wody, gdyż zakład nie posiada specjalnej beczki przeznaczonej do rozwożenia wody.

Radny B. Tutak zauważył, że zakład poniósł koszty badania wody. Jeżeli usługa została źle wykonana należałoby obciążyć kosztami tę firmę. Zadał pytanie ilu inkasentów zatrudnionych jest w zakładzie, a także ilu z nich przebywa na zwolnieniu lekarskim? Jeżeli takowi pracownicy są, to czy ktoś ich zastępuje?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że nie może udowodnić złego przeprowadzenia badania wody. W związku z tym nie ma podstaw do wystosowania jakichkolwiek roszczeń. Poprosiła firmę o powrót do szklanych przyborów i prośba ta została spełniona. W zakładzie zatrudnionych jest trzech inkasentów, z których jeden jest na zwolnieniu lekarskim, jeden jest na urlopie, a trzeci jest na długotrwałym zwolnieniu lekarskim. Aby praca inkasentów nadal była realizowana spośród pracowników zakładu wyznaczono osoby na zastępstwo. Jest to Pani Asystentka, Pani Emilia i Pani Jadwiga.

Radny B. Tutak zadał pytanie czy dodatkowe zajęcia tych pracowników są wpisane w zakresy obowiązków? Poinformował, że chciałby zobaczyć umowy tych pracowników. Zwraca się z tą prośbą, gdyż widział taką umowę i nie zawierała ona podstawy prawnej. Nikt nie wie, że zakres jest wpisany na stałe.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że zakresy obowiązków wyznaczonych pracowników zostały rozszerzone o odpowiednie zapisy. Pani asystentka wyraziła zgodę na rozszerzenie zakresu obowiązków, aby w razie uzasadnionej potrzeby móc pracować jako inkasent. Pani Jadwiga nie wyraziła na to zgody, ale została do tego oddelegowana. Każdy z pracowników ma swój zakres obowiązków. Dodany zapis mówił o wykonywaniu czynności

inkasenckich w przypadku uzasadnionej konieczności. Jej zdaniem nie jest to nic uwłaczającego, aby pracować w terenie. Ona również chodziła po terenie.

Radny B. Tutak zadał pytanie czy pracownicy mają wpisane miejsce pracy? W przypadku oddelegowania pracowników biurowych do pracy jako inkasent, ich miejsce pracy nie może być na terenie zakładu.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak poinformowała, że pracownicy jako miejsce pracy mają wpisany teren całej gminy.

Przewodniczący Rady K. Badowski zwrócił uwagę, że spotkanie te miało być poświęcone przedstawieniu sytuacji spółki. Pan Paczesny informował o chęci spotkania w zakładzie wraz z Panem Radnym Tutakiem. Wtedy byłoby to odpowiednie miejsce na zadawanie takich pytań.

Radny B. Tutak poinformował, że nikt nie będzie mówił o co może pytać, a o co nie. Chodzi o atmosferę w spółce, która wpływa na jakość świadczonych usług. W przypadku gdy pracownikom przedkładane są dokumenty, to powinny być zawarte podstawy prawne. Radny zadał pytanie czy zakład poszukuje nowego pracownika na stanowisko koparkowego? Jaka jest proponowana wysokość wynagrodzenia?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak zauważyła, że wysokość wynagrodzenia jest sprawą ustalaną między pracownikiem a pracodawcą. W regulaminie wynagradzania podany jest przedział zarobków. Obecnie nie jest poszukiwany nikt na stanowisko koparkowego. Jeden z zatrudnionych pracowników został wysłany na kurs, aby móc przejąć obowiązki. Obecnie jeden pracownik obsługuje koparkę, a grafik wykonywanych usług jest tak dostosowany, aby nie kolidowały one z codziennymi obowiązkami. W sytuacji kryzysowej, w przypadku awarii pracownik jest oddelegowany do akcji.

Sekretarz R. Krawczyk podniósł, że Radni zbyt często poruszają sprawy indywidualnych przypadków pracowników zatrudnionych w jednostkach gminnych. Sposób kształtowania stosunków pracy należy do stron umowy i nie jest tematem do omawiania na forum. Radni skupiają się na szczegółach i chcą analizować je na spotkaniach, jednak nie jest to miejsce do tego przeznaczone.

Radny P. Paczesny przyznał, że dzisiejsze spotkanie zostało zorganizowane na potrzeby zapoznania się z sytuacją zakładu i tego Radni powinni się trzymać. Radny zadał pytanie czy zakład nie posiada żadnego beczkowozu do rozwożenia wody w razie awarii? Woda zakupywana jest w detalu. W razie sporadycznych awarii można tę formę przyjąć.

Wójt I. Warkocka poinformowała, że zakład posiada beczkowóz, ale nie może w nim dostarczać wody pitnej, jest przeznaczona do celów gospodarczych. Tak samo ma się sytuacja w przypadku rozwożenia wody przez straż pożarną. Wodę butelkowaną dostarcza się do spożycia.

Wiceprzewodniczący Rady I. Ziółkowski poprosił wszystkich Radnych, aby nie przedstawiać plotek na komisjach, tak aby Radni zajmowali się sprawdzonymi i rzetelnymi informacjami. Spotkania nie będą miały sensu w przypadku zajmowania się plotkami.

Radny M. Batóg poinformował, że według Niego inkasenci są potrzebni, gdyż idą w teren ściągają więcej pieniędzy, aniżeli miało to miejsce poprzednio. Dzięki temu, że mieszkańcy widzą inkasentów odwiedzających ich co jakiś czas mają inne podejście do uiszczania opłat i coraz mniej osób ma podejście „nie zapłacę i tak mi nic nie zrobią”.

Przewodniczący Rady K. Badowski zadał pytanie ile liczników do odczytu przypada na jednego inkasenta? Ile pozostało mieszkańców dokonujących opłat na podstawie ryczałtu?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak poinformowała, że na jednego inkasenta przypada ponad tysiąc liczników, około 1000, choć dla zapewnienia stałych odwiedzin inkasentów powinni mieć około 600-700. Inkasenci pobrali 277 000 zł. Pozostały 152 osoby płacące na podstawie ryczałtu. Niestety są to przypadki bardzo trudne do instalacji wodomierzy, gdyż mieszkańcy mają połączone instalacje z sąsiadami. W przypadku chęci montażu wodomierza związane będzie to z dużym nakładem środków finansowych i przebudowania wewnętrznej instalacji.

Wójt I. Warkocka zadała pytanie czy wyznaczone osoby na zastępstwo z zakładu za inkasentów mają przydzielony dodatek za zwiększoną liczbę obowiązków?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak potwierdziła przyznanie dodatków dla wspomnianych pracowników. Pracownik jest rozliczany tak samo jak inkasent.

Wiceprzewodniczący Rady I. Ziółkowski poinformował, że średnia płaca w spółce w roku 2018 wynosiła 3375,52 zł brutto.

/Nawiązała się dyskusja między uczestnikami spotkania./

Radny P. Paczesny nie zgodził się z Radnym Batógiem. Równie dobrze ludzie mogli podawać stan licznika za pośrednictwem internetu.

Przewodniczący Rady K. Badowski oznajmił, że także wołałby zniesienia inkasentów. Na chwilę obecną nie ma innego wyjścia muszą oni wyjść w teren.

Radny P. Paczesny zadał pytanie czy rada nadzorcza ZGK jest pomocna? Ile wynoszą roczne koszty jej utrzymania?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak poinformowała, że rada nadzorcza spotyka się raz na kwartał. Podczas tych spotkań omawiane są problemy spółki i poszukiwane są sposoby ich rozwiązania. Rada nadzorcza kosztuje spółkę ponad 27 000 zł.

Radny P. Paczesny zadał pytanie jakie wnioski lub wytyczne zostały wskazane przez radę?

Wójt I. Warkocka oznajmiła, że rada nadzorcza spółki jest wymagana przez prawo. Prowadząc spółkę nie można jej nie powołać. Zakład Gospodarki Komunalnej jest gminną spółką wykonującą zadania własne gminy. Rada nie daje pomysłów jak usprawnić działalność zakładu, ona nadzoruje jego działanie. Nie ma możliwości zniesienia rady nadzorczej.

Radny P. Paczesny zaproponował zaproszenie przewodniczącego rady nadzorczej na sesję Rady Gminy. Chciałby dowiedzieć się czy były jakieś zastrzeżenia co do funkcjonowania spółki.

Wójt I. Warkocka zauważyła, że najbliższa sesja będzie trudna i długa, dlatego zaproponowała wystosowanie zaproszenia w innym terminie np. wrześniowym.

Radny R. Cech poinformował, że w bardzo łatwy sposób można uzyskać kalkulację ile opłat wnoszą inkasenci do spółki i ile oni kosztują.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak poinformowała, że za czasów gdy była możliwość uiszczenia opłaty za wodę u sołtysów, zbierali oni około 12 000 zł, obecnie gdy zatrudniono inkasentów, wpływy wzrosły do kwoty 50 000 zł – 60 000 zł od inkasenta.

Radny M. Batóg zauważył, że przyszedł już czas na składanie propozycji naprawy sytuacji w spółce.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak przedstawiła propozycję wypracowaną w spółce mianowicie zakład miałby przejąć wywóz śmieci, który jest wysokim kosztem po stronie gminy. Do tego celu należałoby zakupić śmieciarkę za około 1 mln zł. Nie ma szans na dofinansowanie zakupu odpowiedniego sprzętu, gdyż nie ma żadnego programu, w który można się wpasować. Stawka za wywóz odpadów wyniosłaby 100 zł/tonę + koszt zatrudnienia pracowników.

Przewodniczący Rady K. Badowski zadał pytanie czy można zakupić używaną śmieciarkę w ramach leasingu?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że wyjdzie taniej, ale jedynie o jakieś 20%. W przypadku kupna specjalistycznego sprzętu, jest to oszczędność niewarta zachodu. Przy nowym sprzęcie jest dłuższa gwarancja i ma się pewność co się kupuje. Oferta leasingu na samochód wyniosłaby 1 % wkładu własnego czyli 20 000 zł/miesiąc, do tego należy doliczyć koszty transportu i wywozu odpadów do Bierkowa.

Radny M. Olech zauważył, że spółka posiada duży wachlarz usług, lecz nie są one rozreklamowane, dlatego należy dać ogłoszenia o możliwości wynajęcia usług.

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak poinformowała, że obecnie duża koparka jest w złym stanie i wymaga remontu. Koszt jego przeprowadzenia wynosić będzie około 50 000 zł.

Radny M. Olech poinformował, że spółka posiada sprzęt, który można wykorzystać przy pracach zleczanych przez sołectwa. Posiadając koparki, ciągniki i wywrotki można wiele wykonać nie szukając firm z zewnątrz.

Wójt I. Warkocka zwróciła uwagę na fakt, iż spółce ograniczono działalność, tak aby mogła zająć się wodą i odbiorem ścieków, a dopiero później można pomyśleć o rozszerzeniu zakresu.

Radny P. Paczesny podniósł, iż przy urzędzie została utworzona konkurencyjna spec grupa, zajmująca się remontami, wykaszaniem czy układaniem chodników. Zadania wykonywane przez tych pracowników również dobrze mogło wykonywać ZGK. Spółka byłaby wspomagana wykonywaniem zadań gminy.

Wójt I. Warkocka przypomniała, że jakość świadczonych usług przez ZGK, za czasów gdy zajmowali się tym, co obecnie wykonuje brygada działająca przy urzędzie, pozostawiała wiele do życzenia. Pewnego razu ekipa wykonała ścianę w garażu, jednak po pewnym czasie po prostu

spadła, bo nikt jej nie połączył ze ścianą już stojącą. Tamtej brygadzie brakowało pojęcia o pracy, a większość z pracowników była przed emeryturą. Pewnych rzeczy nie można kazać wykonać starszemu człowiekowi.

Radny M. Olech zawnioskował o grupę osób wspomagających działania sołectw przy realizacji zadań. Radnego cieszy fakt, iż spółka myśli o rozwoju, ale przy tym nie powinna zapomnieć o wykonywaniu drobnych zadań z korzyścią zarówno dla spółki jak i sołectwa.

Przewodniczący Rady K. Badowski oznajmił, że zakład powinien zająć się podstawowymi zadaniami, do których został powołany. Przewodniczący zwrócił uwagę, że w Krzynie odnotowano straty wody na poziomie 10 000 metrów. Ile wyniósł koszt tej straty?

Prezes Zakładu A. Kurzawa-Gerczak odpowiedziała, że nie zna kosztów poniesionej straty.

Radny W. Leśniewski poinformował, że zakład powinien wyznaczyć sobie nową jakość. Powinien zostać stworzony krótki raport z najważniejszych strat oraz tego, co można poprawić w spółce. Wtedy od razu będzie wiadomo co należy zmienić. Taki raport może być opracowany nawet w kilku zdaniach, aby zawierał najważniejsze informacje i był pomocny spółce.

Radny P. Paczesny w ramach podsumowania zauważył, że po pierwszym półroczu będą znane dane zakładu, z których będzie wynikało co należy zrobić, jakie koszty ponieść, aby polepszyć sytuację. Decyzje powinny być podejmowane na podstawie twardych danych i dowodów. Niektóre rzeczy wymagają poniesienia większych kosztów. Temat wodociągów poruszany jest od wielu lat i od wielu kadencji. Wybudowane zostały wiele lat temu, więc należałoby przyjrzeć się ich wymianie. Kolejnym tematem wymagającym wprowadzenia jest system kontroli. Do kwietnia spółka odnotowała stratę w wysokości 120 000 zł. Łatwo można obliczyć ile będzie wynosiła strata na koniec roku.

Radny R. Cech zgodził się z Radnym Olechem, że spółka powinna świadczyć dodatkowe usługi, jednak w pierwszej kolejności powinni zająć się wodą i ściekami.

Przewodniczący Rady K. Badowski zaproponował montaż wodomierzy przy dużych odbiorcach takich jak wspólnoty mieszkaniowe. Każdy z lokatorów ma licznik i wiadomo ile zużywa, jednak nie wiadomo czy pokrywa się to z ilością dostarczonej wody.

Skarbnik M. Malinowski poparł propozycję przejęcia wywozu odpadów przez spółkę. Spowodowałoby to uniezależnienie od monopoli działających na rynku w materii gospodarki odpadami. Takie rozwiązanie prawdopodobnie pozwoliłoby na zamknięcie systemu bez odnotowywania dopłat do jego działalności. Najważniejsze aby w księgowości się wszystko bilansowało, tak aby przypis był równy z kosztami, gdyż na śmieciach gmina nie może zarabiać. Przejmując śmieci zakład wygenerowałby zysk, który podreperowałby sytuację finansową.

Radny P. Paczesny zauważył, że zakład musi wstrzelić się w zakończenie obecnej umowy i od razu przejąć zadanie. Jest prawie pół roku, aby przygotować się do zadania.

Wiceprzewodniczący Rady I. Ziółkowski podsumował spotkanie mówiąc, że pracownicy sprawdzą czy uprzednio przedstawiony zakres przez Radnego będzie możliwy do sprawdzenia podczas wizyty w zakładzie. Dodatkowo zauważył potrzebę uszczelnienia system poboru wody

i odprowadzania ścieków, a także rozpatrzenia możliwości rozszerzenia świadczonych usług. Następnie zapytał czy ktoś z Państwa Radnych ma jeszcze jakieś pytania? W związku z brakiem zgłoszeń zakończył obrady komisji wspólnych.

Protokolowała:
Emilia Szymaniuk

Obrady prowadził:
Ireneusz Ziółkowski
Wiceprzewodniczący Rady Gminy Dębica Kaszubska